

Wyrzysk, dn. 07.05.2012 r.

OR.0003.15.2012



**Pani**  
**Maria Bratkowska**  
**Burmistrz Wyrzyska**

Przekazuję interpelacje oraz wolne głosy i wnioski wraz z udzielonymi na nie odpowiedziami zgłoszone podczas XVIII Sesji Rady Miejskiej w Wyrzysku, która odbyła się w dniu 27 kwietnia 2012 r. :

**Radny, Pan Lech Ozimina** – rozpoczął swoją wypowiedź od przyjemnej sprawy, a mianowicie od rozebrania nieszczęsnych schodów Przy Stawie, co poprawiło płynność przejazdu na nowy parking. Należą się podziękowania za wykonanie zadania – powiedział radny. Druga sprawa dotyczyła parkowania samochodów na trawniku przy ul. Grunwaldzkiej 1. Dodał, że ulica została już naprawiona i Pani Burmistrz mówiła, że od 15 maja będzie obsiana trawa. Więc jest to okres, kiedy już nie wymarza i można byłoby tę trawę posiać. Kolejna rzecz dotyczy naprawy ulicy Grunwaldzkiej w ramach gwarancji - zastój wodny przy kiosku, przy końcówce ulicy. Była mowa, że to w ramach gwarancji zostanie naprawione. Przechodząc do odpowiedzi, które radny otrzymał w dniu dzisiejszym dotyczące interpelacji. Kolega radny Borowczyk walczył o przycinkę gałęzi i nie otrzymał takiej ładnej odpowiedzi jak radny. Radny uzgadniał to jeszcze z leśnikiem, który w tej chwili jest chory i teraz jakiś główny specjalista z urzędu mu tak ładnie odpisał. Radny powiedział, że nie zgadza się z tym, gdyż 48 rodzin, które zamieszkuje przy ul. Grunwaldzkiej 6 a, są narażeni na te nieszczęsne topole. Topola ma bardzo dużą zdolność pylenia. Radny w swojej interpelacji zwrócił się o przycinkę regeneracyjną korony drzew. Następna sprawa, to jest już całkowicie kuriozalna, a mianowicie radny otrzymał odpowiedź na temat parkowania na ul. Staszica, chociaż radny nigdy o ul. Staszica nie mówił, tylko o parkowaniu na chodnikach. I odpowiedź jest dziwna, bo w jednej części wpisane, że chodzi o sprawę parkowania, a w drugiej dotyczy oznakowania drogi wojewódzkiej 194 w Wyrzysku, ul. Staszica.

**Odpowiadając Pani Burmistrz** – powiedziała, że jeśli chodzi o ul. Grunwaldzką i naprawę gwarancyjną, pismo zostało wystosowane do wykonawcy, więc sprawa oczekuje na wykonanie. Co do przycinki uważam, że odpowiedź jest prawidłowa. Gdybyśmy mieli wycinać wszystkie drzewa, które pylą i szkodzą ludziom nie tylko topole, to właściwie nie wiem, po co były sadzone. Pani Burmistrz powiedziała, że ma brać sobie na głowę odpowiedzialność za wycięcie zdrowych drzew - nie wezmę sobie na głowę takiej odpowiedzialności - powiedziała. Przepisy są jasne, pozwalają na

usuwanie suchych gałęzi, pozwalają na wycinkę gałęzi wrastających w infrastrukturę, linie energetyczne. Ale jeżeli drzewo jest zdrowe, to sam fakt pylenia nie jest powodem do wycinki. Jeśli chodzi o parkowanie na chodniku ul. Staszica, to o ile wiem odpowiedź otrzymał Pan z Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. Oni jako zarządca drogi taką odpowiedź wystosowali i jeśli się Pan z nią nie zgadza, to można dalej z nimi polemizować.

**Radny, Pan Lech Ozimina** – raz jeszcze powiedział, że nie wnioskował o wycinkę drzew. Wnioskował o przycięcie korony drzew. Myśmy tę część wykonali 5 lat temu, co zmniejszyło te drzewa i nowe korony się utworzyły i one już nie przerastały tych garaży i było to zabezpieczenie przeciwko pyleniu. Radny powiedział, że posiada świadomość, bo każde drzewo to tlen, każde drzewo to przyroda, ale przycięcie to, co zrobiliśmy 5 lat temu, zabezpieczyło nas na 5 lat. W tej chwili należałoby przyciąć pozostałe drzewa. Ja nie wnioskowałem o wycinkę – powiedział.

Odpowiadając Pani Burmistrz oznajmiła raz jeszcze, że nie będzie przycinać, wycinać konarów z powodu pylenia jeżeli są zdrowe. Nie prawdą jest, że wycięcie pomoże dlatego, że jeżeli pyłą już drzewa, czy rośliny, wiatr przenosi je na duże odległości i czy ta gałąź będzie wystawała za garaże, czy przed garaże, to nie ma już znaczenia.

**Radna, Pani Teresa Pinkowska** - powiedziała, że każdego roku – wiosną, jest tzw. łatanie dziur w jezdniach, które usprawni przejazd samochodów. W związku z tym radna zapytała kiedy nastąpi łatanie dziur? Ponadto radna zwróciła się z prośbą o częstsze opróżnianie koszy z plastikami na terenie Osieka n.Not.

Odpowiadając Pani Burmistrz – powiedziała, że jeśli chodzi o łatanie dziur w asfalcie, już w zeszłym miesiącu odpowiadała, że będą wykonane tak, jak w roku poprzednim, zniszczenia po zimie będą wykonane do końca czerwca. No niestety tak jest, że firm na rynku mamy kilka, a wszystkie gminy potrzebują i po kolei usługi są świadczone. Łatanie będzie wykonane w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Jeśli chodzi natomiast o opróżnianie koszy, trudno mi odpowiedzieć – powiedziała Pani Burmistrz, czy akurat ta częstotliwość jest właściwa. Jeśli jest potrzeba częstszego opróżniania, to oczywiście może to mieć miejsce.

**Radny, Pan Zbigniew Piotrowski** – powiedział, że dobiega końca naprawa nawierzchni ul. Wyrzyskiej w Osieku n.Not. i w związku z tym radny zapytał, dlaczego przy posesji nr 17, 18, 19 nie został do końca zrobiony asfalt? Czy w związku z tym mieszkańcy posesji nr 17, 18 i 19 tego utwardzenia nie będą mieli?

Odpowiadając Pani Burmistrz – powiedziała, że wyjazd z drogi wojewódzkiej był zaprojektowany z dostosowaniem do wymogów Zarządcy Dróg Wojewódzkich, ponieważ ten remont i przebudowa tego skrzyżowania było planowane. W tej chwili trwają już uzgodnienia, jak to ma być i ten wyjazd od tej drogi będzie wyasfaltowany.

**Radny, Pan Zbigniew Piotrowski** – interpelował, aby wystosować pismo do PKP. Ja wiem

powiedział radny, jak PKP odpowiada na pisma. Chodzi o budynek za przejazdem kolejowym, po lewej stronie, tam kiedyś była prowadzona działalność. Radny dodał, że miał okazję być z Przewodniczącym Rady w tym budynku. W budynku tym stwarzane są takie warunki do rzeczy, które nie powinny się w ogóle odbywać. Poza tym jest zarwana podłoga i jest duża dziura i obojętnie kto tam wejdzie wieczorem, może się połamać czy nawet zabić.

Odpowiadając Pani Burmistrz – powiedziała, że Pan sobie sam praktycznie na to pytanie odpowiedział. Jak PKP odpowiada, Pan wie. Jeszcze odpowiedzi nie mamy. Jak będzie to przekażę. A jak za długo nie będą odpowiadać, to będę monitować po raz drugi – powiedziała Burmistrz.

Radny, Pan Stefan Rymer – zwrócił się z zapytaniem do Pani Burmistrz: w miesiącu styczniu zgłaszał potrzebę dojazdu do posesji przy ul. Przy Stawie. 15 lutego br. otrzymał odpowiedź, że roboty budowlane zostaną wykonane po ustąpieniu niekorzystnych warunków atmosferycznych i otrzymaniu ze Starostwa Powiatowego zaświadczenia o niewniesieniu sprzeciwu na zgłoszoną budowę. Czy coś w tym temacie przez te 2 miesiące już się ruszyło? Kiedy Pani Burmistrz przewiduje rozpoczęcie tych prac? Na dzień dzisiejszy nic się tam jeszcze nie dzieje.

Odpowiadając Pani Burmistrz – poinformowała, że w dzisiejszych zmianach budżetu są założone na to pieniądze i będziemy robić odwrotnie, czyli od zaraz.

Radny, Pan Stefan Rymer – zwrócił się z kolejnym zapytaniem, czy jest to prawda, bo tak musi postawić to pytanie, że zamierza Pani Burmistrz zlikwidować w dni targowe handel przy ul. Młyńskiej? Bo takie do radnego doszły informacje od osób handlujących. Dlatego postawił pytanie czy to jest prawda? Jeżeli tak, to radny osobiście apelowałby, prosiłby, żeby jednak dogłębnie rozważyć tę decyzję, bo jak się orientuje na dzisiaj miejsc do handlowania nie mamy za dużo. Jeżeli tak miało by być, to powinno się najpierw stworzyć warunki do handlowania, a wtedy można egzekwować przeniesienie – bo nie usunięcie - przeniesienie tych osób handlujących na nowe miejsce. Radny uznał, że należałoby zastanowić się nad utwardzeniem dalszej części tego placu, gdzie dzisiaj odbywa się handel. Dodał, że zdaje sobie sprawę z tego, że jest to związane z kosztami, bo bez ponoszenia kosztów nic się nie odbędzie. Ale przecież ci ludzie nie wykonują tego handlu za darmo, w sensie nie ich korzyści, tylko przynoszą dochód gminie, mają zapewnioną pracę, mają dochody, płacą podatki, itd. i dlatego należy tych ludzi wspomagać. Bo na pewno nie jest to łatwy kawałek chleba, a najprościej zabraniać czegoś. Najpierw stwórzmy warunki, a później zastanówmy się czy przenieść. Bo ja nie znam oczywiście, i dlatego jest to w formule zapytania czym Pani Burmistrz się kieruje? Ale mimo wszystko apelowałby o daleko idącą rozwagę w tym temacie.

Ponadto oznajmił, że od jesieni, od m-ca października na zapleczu budynku przy ul. Kościuszki nr 8, a konkretnie przy placu zabaw znajduje się duża sarta gałęzi, które rosły między blokami i zostały skoszone, ale złożone przy śmietniku. I już nie wspomnę o różnych, innego rodzaju

śmieciach. Tak sobie po cichu liczyłem - powiedział, że skoro nastąpi wiosna, a więc przed świętami wielkanocnymi, to może zostaną usunięte. Na pewno nie daje to najlepszego obrazu o czystości i porządku tym najmłodszym, którzy się tam bawią. Skoro już święta minęły, a mamy następne uroczystości 1 maja, 3 maja, więc może do tych uroczystości istniałaby możliwość, aby jednak ten teren uporządkować. Mimo wszystko, że to jest na zapleczu ul. Kościuszki, ale jest to między ul. Kościuszki a Bydgoską, więc dla nas wszystkich nie daje to najlepszego świadectwa. Wobec tego radny zwrócił się z interpelacją/prośbą do Pani Burmistrz o rozważenie możliwości doprowadzenia tego miejsca do porządku, bo to, co jest, to tak, jak powiedział nie świadczy najlepiej o Nas.

Odpowiadając Pani Burmistrz – powiedziała, że jeśli chodzi o śmieci przy ul. Kościuszki nr 8, wszelkie tereny zielone są w umowie na sprzątanie zlecone firmie, m. in. też i te tereny, więc wszystko, co jest tam dalej niż śmietnik, to ta firma musi wykonywać. Jeśli to wykonuje źle, to Pani Burmistrz po prostu to wyegzekwuje. Natomiast jeśli chodzi o to, skąd się te śmieci tam wzięły, bo gałęzie to nie wiem, bo też nie powinny się tam znaleźć, ale jeszcze dodatkowe śmieci, to przede wszystkim, no kto, jeśli nie mieszkańcy pobliskich domów te śmieci tam wynoszą i zrzucają. My to sprzątniemy – powiedziała Burmistrz. Dodała, że nie jest w stanie być w każdym miejscu co miesiąc, żeby sprawdzać, czy wszystko jest dokładnie uporządkowane, czy nie. Nawet jeśli dokonujemy odbioru prac co miesiąc tej firmy, to też przecież każdego zakątka gminy nie sprawdzamy, tylko to są losowo wybrane miejsca. Mogę jedynie powiedzieć Pani Burmistrz przeprosić mieszkańców za to, że tak długo tam te śmieci leżą. Pracownik się tym zaraz zajmie i doprowadzimy do porządku to miejsce. Natomiast, jeśli chodzi o targowanie przy ul. Młyńskiej, Pani Burmistrz poinformowała, że wydała takie zarządzenie i swoją decyzję podtrzymuje. Miejsca na targowisku jest dość, miejsc na targowisku już nie ma rezerwowanych. Każdy może się ustawić w każdej części, w której chce. Natomiast w drodze targować się nie powinno! W tej drodze w szczególności dlatego, że Jednostka Straży Pożarnej z Krajowego Systemu musi mieć sposobność natychmiastowego wyjazdu i to czasami dwoma lub trzema samochodami naraz. To jest tak, jak komuś się coś stanie, to będzie Burmistrz odpowiadał. I to ciężko. Wtedy nikogo nie będzie obchodziło czy Burmistrz zadbał o to, żeby tam było bezpiecznie, czy nie. Burmistrz jest zarządcą dróg i za to bezpieczeństwo odpowiada. Jeśli zdarzy się, że samochody jednostki będą oczekiwały zanim się zrobi bezpiecznie i będą mogły wyjechać, zanim się wszyscy rozstąpią i udostępnią im miejsce i dojadą zbyt późno komuś na ratunek, to znowu będzie winna Straż i Burmistrz. Nie kto inny. Miejsca na targowisku jest dość – podkreśliła Pani Burmistrz i decyzji w tej sprawie nie zmieni, bo nie weźmie na siebie takiej odpowiedzialności.

Ponadto Pani Burmistrz dodała, że rozmiary tego targowiska zostały ustalone uchwałą Rady. Targuje się na targowisku i w miejscach, które są ewentualnie dozwolone przez właściciela

nieruchomości, w tym przypadku Burmistrz to ustala. Jak powiedziała, tak postanowiła i swojej decyzji nie zmieni, bo nie będzie odpowiadać za to, że zdarzy się jakieś nieszczęście, kiedy zdarzy się wypadek i wpadnie ktoś pod koła. Dobrze jest dopóki się nic nie dzieje, ale jak się stanie, to nikt nie będzie winny tylko Burmistrz.

**Radny, Pan Józef Jasik** – powiedział, że chciałbym podtrzymać raz jeszcze i powrócić do tematu likwidacji budowli, która pojawiła się nad stawem, przy wierzbie. W tym miejscu pozostały jeszcze fundamenty.

Odpowiadając Pani Burmistrz – powiedziała, że fundamenty zostały już zlikwidowane.

**Radny Pan Józef Jasik** oznajmił, że nic o tym nie wiedział. Jeśli rzeczywiście zostały zlikwidowane, to dobrze. Wobec tego radny podziękował za realizację tego wniosku. Kolejna sprawa, którą poruszył radny dotyczyła pozyskania informacji nie koniecznie dzisiaj, dotyczącej ilości planowanych do sprzedaży działek budowlanych i ilości zrealizowanych sprzedaży działek budowlanych, na jaką wartość ogółem, na dzień 30 kwietnia 2012 r.

Odpowiadając Pani Burmistrz powiedziała, że taką informację przygotowujemy, bo w tej chwili nie ma takich danych przy sobie. Informacja zostanie przygotowana na piśmie.

**Radny, Pan Stefan Rymer** – w związku z tym, że jesteśmy w punkcie „Wolne głosy i wnioski”, radny zwrócił się do Pani Burmistrz z prośbą - proszę nie mówić, że ktoś to robi, robi to społeczność. Radny poinformował, że idąc w niedzielę, już po południu Placem Wojska Polskiego, od strony sklepów mniej więcej od Pana Noska w kierunku „Domu Polskiego” zauważył, że wszystkie kosze były pełne i oprócz tego walające się papiery po chodniku. Jest to niedziela, ludzie spacerują i dlatego zwrócił się z prośbą o wzmożenie częstotliwości wywożenia. Nie wiem – powiedział radny, czy to zapełnianie koszy następuje przez sklepikarzy, czy przez przechodniów? Radny apelował do Pani Burmistrz, aby pracownik odpowiedzialny zrobił sobie spacer po mieście i zobaczyłby, jak są powykrzywiane znaki drogowe. Ktoś to czyni. Radny nie ma pretensji. Jednak zwrócił się z prośbą, aby jednak doprowadzić to do normalności, bo, że to robią, to wszyscy widzimy, ale samorząd jest od tego, aby utrzymać mimo wszystko porządek. Ponadto radny poddał pod rozwagę kolejny wniosek- mamy już wspaniały parking, a proszę zobaczyć, co dzieje się na Placu Wojska Polskiego z parkowaniem samochodów w dni targowe. Jest to już nasz odcinek drogi, więc zarządcą jest Pani Burmistrz. Dodał, że samochody na Placu Wojska Polskiego stoją dwustronnie od strony doniczek, ale teraz już wjeżdżając na Plac Wojska Polskiego po lewej stronie zaczynają stawać prostopadle, bądź ukośnie do sklepów. Po przeciwnej stronie dzieje się to samo. Radny stwierdził, że przejazd w dni targowe staje się prawie karkołomnym przejazdem. O ile radny pamięta, swego czasu na wysokości „Domu Polskiego”, przy samym wjeździe był chyba znak zakazu zatrzymywania się. Zniknął? Ale przepraszam, jak zniknął? To, albo godzimy się, że go już nie ma, albo powracamy do tego znaku po to, żeby egzekwować prawo. A 50% parkingu

nadal wolne. Chociaż radny przyznał, że sytuacja już się bardzo poprawiła, ponieważ przy ul. Przy Stawie zostały postawione znaki, dzisiaj były egzekwowane, oczywiście byli zadowoleni i nie zadowoleni, ale to się unormuje i bardzo dobrze, bo to już pozwala chociażby bezpiecznie na dzień dzisiejszy wjeżdżać i wyjeżdżać z tego parkingu, dlatego, że już jest pełna szerokość. Piesi muszą trochę uważać, ale to jest normalne. Natomiast zwrócono radnemu uwagę, że ten znak, który stoi „parking z tą strzałką” jest mało czytelny. Może na samym początku należałoby go bardziej wyeksponować.

Ustosunkowując się do powyższego Pani Burmistrz powiedziała, że jeśli chodzi o sprzątanie koszy na rynku to zostały wyznaczone poniedziałki i piątki, ale jeśli to nie wystarcza, wprowadzimy jeszcze, np. kontrolę w piątek po południu, bo tak być nie może. Myślę, że takie rozwiązanie – powiedziała Burmistrz będzie dobrym rozwiązaniem. Natomiast, jeśli chodzi o parkowanie po obydwu stronach na rynku, to czekamy na znaki i tam będzie zakaz parkowania. Zostaną tylko dwa pasy na środku wzdłuż rynku.

sporządziła:

B. Kołasińska

insp. ds. obsługi rady gminy